



OPR. MARCIN WAŁDOCH

POWSTANIE I DZIAŁALNOŚĆ NSZZ ROLNIKÓW INDYWIDUALNYCH „SOLIDARNOŚĆ” W GMINIE CHOJNICE WE WSPOMNIENIACH FRANCISZKA GEMBY I IGNACEGO GUENTHERA

SŁOWO MŁODYCH
1/(16)2011-4/(23)2012
ROK V

Wstęp

Prezentowany tekst jest prezentacją wspomnień spisanych przez Franciszka Gembę, rolnika z Ogorzelin, który w wieku 85 lat, w roku 2011 postanowił utrwalić swoje doświadczenia z okresu działalności w strukturach „Solidarności” w gminie Chojnice. Uzupełnieniem jest zapis wspomnień Ignacego Guenthera¹ z Nowego Dworu, który również działał w „Solidarności” na terenie gminy wiejskiej. Tekst

1 Ignacy Guenther – ur. 1 II 1937 w Nowym Dworze k. Chojnic. Ukończył Zawodową Szkołę Mechaniczną w Bydgoszczy (1953). 1953-1991 właściciel gospodarstwa rolnego w Nowym Dworze. Od IX 1980 kolporter w gm. Chojnice prasy niezależnej z Bydgoszczy; w X 1980 przew. Komitetu Założycielskiego Solidarności Chłopskiej gm. Chojnice, w II 1981 delegat na Zjazd Zjednoczeniowy Solidarności Chłopskiej, 12 V 1981 współzałożyciel Gminnego Komitetu Założycielskiego „S” RI w Chojnicach. Po 13 XII 1981 nadal kolporter w gm. Chojnice; 1983-1989 organizator, działacz Duszpasterstwa Rolników w gm. Chojnice; uczestnik spotkań „S” RI w Topólnie, regionalnych spotkań „S” RI w Chojnicach, uczestnik pielgrzymek rolników na Jasną Górę. 1985-1989 wielokrotnie wzywany na rozmowy ostrzegawcze przez SB w Chojnicach. VI 1989-XI 1991 poseł RP z listy KO „S”, członek OKP, 1991-2007 w PC. 1998-2002 radny powiatu chojnickiego z listy AWS: przewodniczący Komisji Rolnictwa, Myślistwa i Ochrony Środowiska, wiceprzew. Komisji Zdrowia i Komisji na rzecz Budowy Szpitala w Chojnicach. Od 1991 na emeryturze.
Jarosław Tarasiński, *Ignacy Guenther*, *Encyklopedia „Solidarności”*, http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Ignacy_Marian_Guenther [dostęp 10 I 2012].

został opracowany przez Marcina Wałdocha dzięki wydatnej pomocy Zbigniewa Reszkowskiego².

Franciszek Gemba:

Wiele już publikacji wydano na temat „Solidarności” z różnych branż, jak i związków wojewódzkich, czy też krajowych.

Rosną już dalsze pokolenia od czasu tamtych wydarzeń i młodzi pytają, jak to się wszystko zaczęło u nas. Naszą „Solidarność” rolniczą po części przedstawił pan Ludwik Gólski³ w książce wydanej w 2005 roku.

Mieczysław Grzonkowski⁴ „Mieczek” i Stanisław Grzonkowski⁵ „Staszek” byli bardzo oddanymi działaczami „Solidarności” pracowniczej w Chojnicach. Chyba

-
- 2 Zbigniew Reszkowski – ur. 9 III 1950 w Chojnicach. Ukończył Technikum Mechaniczne w Grudziądzu Filia w Chojnicach (1971). Od 1967 pracownik lokomotywowni PKP w Chojnicach. Od IX 1980 w „S”, przew. KZ węzła PKP w Chojnicach, członek Prezydium Okręgu „S” PKP w Gdańsku, od X 1980 członek Prezydium Oddziału MKZ w Chojnicach. W III 1981 uczestnik wydarzeń kryzysu bydgoskiego, m.in. rozwoził informacje. 13 XII 1981 zatrzymany przez SB w Chojnicach, odmówił podpisania tzw. lojalki, 14 XII ponownie zatrzymany, 15 XII internowany w Ośr. Odosobnienia w Potulicach, zwolniony 29 I 1982. Po wyjściu zatrudniony w lokomotywowni na gorszych warunkach. 1982-1990 członek Duszpasterstwa Ludzi Pracy przy parafii Ścięcia św. Jana Chrzciciela, działacz podziemnej „S”. W III 1983 współzałożyciel, nast. drukarz podziemnego pisma „Głos Wolny. Katolickie pismo robotnicze”. Wielokrotnie rewizje w mieszkaniu (30 III i 26 VIII 1982, 27 VIII 1984), 28 VIII 1985 po kolejnej rewizji aresztowany pod zarzutami: przekazania pieniędzy związkowych na budowę szpitala lub kościoła Matki Bożej Królowej Polski w Chojnicach, nielegalnego kolportażu ulotek godzących w ustrój PRL, posiadania nielegalnego wydawnictwa, ulotek i urządzeń do ich druku (podczas przesłuchania stosowano groźby wobec członków rodziny). 11 XI 1988 w ramach DLP współorganizator wystawy w kościele Ścięcia św. Jana Chrzciciela z okazji 70. rocznicy odzyskania niepodległości. Od II 1989 członek Komitetu Koordynacyjno-Informacyjnego „S” w Chojnicach. 1989-1992 z-ca przew. Podregionu „S” w Chojnicach, delegat na II WZD Regionu Bydgoskiego; 1989-2001 przew. „S” PKP w Chojnicach. W 1990 przew. Komitetu „S” w wyborach samorządowych w Chojnicach. 1991-2001 pracownik Zakładu Taboru PKP w Chojnicach. 1992-1995 delegat na kolejne WZD Regionu Gdańskiego i Zjazd Krajowy Transportowców „S”. 1996-1999 asystent posła Stanisława Grzonkowskiego. 1996-2002 kierownik Związkowego Domu Kultury PKP w Chojnicach. Od 2001 na emeryturze. Po 2001 przew. koła emerytów „S” PKP w Chojnicach. Tomasz Rabant, *Zbigniew Leon Reszkowski* [w:] *Encyklopedia „Solidarności”*, Internet: http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Zbigniew_Leon_Reszkowski (data dostępu: 10 I 2012).
- 3 Zob.: Ludwik Gólski, *Wspomnienia. Solidarność 1980-1989 w Chojnicach...*, Chojnice 2005. Ludwik Gólski był działaczem NSZZ „Solidarność” w Chojnicach, pracownik WKS „Mostostal” w Chojnicach. Członek Komitetu Strajkowego w WKS „Mostostal” po wprowadzeniu stanu wojennego. Internowany 18 XII 1981 r. Zwolniony z Potulic 23 I 1982 r. Były wiceburmistrz Chojnic.
- 4 Mieczysław Grzonkowski był dyżurnym ruchu PKP w Chojnicach. Działacz NSZZ „Solidarność” węzła kolejowego w Chojnicach. W czasie stanu wojennego wchodził w skład kierownictwa konspiracji „Solidarności” w Chojnicach. Por. Ludwik Gólski, *Wspomnienia...*, s. 68.
- 5 Stanisław Grzonkowski, nauczyciel, poseł na Sejm RP III kadencji (lata 1997–2001). Działacz struktur chojnickiej „Solidarności”. Por. Ludwik Gólski, *Wspomnienia...*, s. 68.

w drugiej połowie roku 1980 Mieczek zapytał mnie o to, czy chciałbym założyć „Solidarność” w Ogorzelinach. Odpowiedziałem, że oczywiście mogę się tym zająć, ale nie miałem pojęcia, jak to się robi. Mieczek poinformował mnie, że w Bydgoszczy odbywają się spotkania z ludźmi z okolicznych gmin i tam mogę nawiązać kontakt, tam też mieli mnie wprowadzić w to, co i jak trzeba robić, aby wszystko było zgodnie z prawem. W tych spotkaniach następnie brałem udział w Bydgoszczy.

Podczas spotkań można było nabywać prasę podziemną i przeróżne znaczki „Solidarności” oraz pamiątki. Jedno wprowadzie podczas tych spotkań mnie zdziwiło, że to był lokal otwarty dla każdego, kto tylko chciał wejść czy wyjść. Wtedy panował tak wielki entuzjazm, że naprawdę nie było czasu na domysły, tylko nabierało się odwagi do działania.

Dyskryminacja rolników

Odczuwaliśmy ją już w latach pięćdziesiątych. Władza ludowa organizowała spółdzielnie produkcyjne, tak zwane sowchozy, a kto nie chciał się do nich przyłączyć, stawał się automatycznie wrogiem ludu. Wymyślono „kułaków” (jako synonim takiej osoby, która nie chce państwu dostarczać zboża i z założenia je ukrywa). Oto przykłady dyskryminacji rolników:

Piotr Janowski z Melanówka, właściciel 16-18 hektarów miał zboże skoszone w sztygach (w mendlach, tak jak wszyscy), które musiało najpierw wyschnąć, żeby można było je młócić. Pod pretekstem, że on się ociąga z dostawą, został skazany na obóz karny w Potulicach tak, że po dłuższym czasie kiedy wrócił, to był schorowanym kaleką.

Udałem się do Urzędu Gminy (wtedy w Ogorzelinach) i tam słyszę towarzysza N. z Ogorzelin, który dzwoni do komitetu partii, że komornik zabrał mu świnie (bo on nie zapłacił podatku, tylko co dzień przepijał). Wtedy sekretarz gminy powiedział do sekretarza partii: „Towarzyszu sekretarzu może by jednak dało się coś zrobić, bo to przecie jednak nasz człowiek”.

Płaciliśmy na Fundusz Rozwoju Rolnictwa i za te pieniądze mechanizowały się kółka rolnicze. Niestety, kiedy potrzebowałem usługę, to pierwszeństwo mieli kolaboranci, ORMOWCY i towarzysze, bo kierownik SKR-u (Spółdzielczych Kółek Rolniczych, tak zwanych sowchozów) dał mi do zrozumienia, że ci ludzie załatwili sobie dostęp do maszyn po linii partyjnej u naczelników działów. W ten sposób okazywało się, że to, co było za nasze pieniądze, stawało się własnością PZPR-u i SB.

Warunkiem nabycia maszyn skasowanych ze stanu PGR-ów (Państwowe Gospodarstwa Rolne, tak zwane kołchozy) lub SKR-ów była przynależność do PZPR. Niektóre ze sklepów (tak zwane konsumy) były tylko i wyłącznie dla funkcjonariuszy milicji i ORMOWCY, zakupy za okazaniem legitymacji. W innych sklepach rzadko co bywało, a jeśli już coś rzucili, to kolejki były ogromne.

Ze wszystkiego, co się działo, wypływał dla nas taki wniosek, że potrzebujemy prawdziwego związku zawodowego na wzór istniejącej już „Solidarności” pracowniczej, który to broniłby interesów każdego rolnika, a nie tylko grupy uprzywilejowanych.

Trzeba jeszcze było nadmienić, że to, co się organizowało na Kujawach, jak i w innych regionach Polski, to były komitety założycielskie, które wymagały zarejestrowania w Sądzie Wojewódzkim i Krajowym. Na jednym z tych zebrań organizacyjnych w Bydgoszczy znany już działacz „Solidarności” rolników z okolicy Koronowa Stanisław Mojżeszowicz⁶ żalił się, że „Solidarność” od strony południowej „doszła” do Koronowa, a dalej na północ nie da się nic zrobić, bo na Krajnie ludzie są bardziej ostrożni, a może wprost nieufni. Oświadczyłem wtedy wszystkim zebranym, że będę się starał zorganizować załóżki „Solidarności” w Ogorzelinach, a generalnie w całej gminie Chojnice. W ten sposób zaczęła się moja historia udziału w dziele „Solidarności”.

W Ogorzelinach znalazłem oddanego kompana w budowie załóżek organizacyjnych w osobie wieloletniego lekarza naszej rodziny. Od jedenastu lat (wtedy już) naszym lekarzem był Mieczysław Mierzewski⁷, który mieszkał w Ośrodku Zdrowia w Ogorzelinach. Chętnie zgodził się mi pomóc, zajął się sprawami administracyjnymi. Miał wcześniejsze doświadczenia z wydarzeń poznańskich 1956 roku, kiedy był tam studentem. Powszechnie był w naszej wsi znany jako gorący orędownik „Solidarności”.



Franciszek Gemba, 1 maja 1981 roku. Spotkanie NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” w klubie Medyk w Chojnicach (mieścił się w dziś nie istniejącym budynku Domu Kultury „Medyk” przy „Starym Szpitalu”, ul. Okrężna, dziś wjazd od ul. Gdańskiej). Ze zbiorów Zbigniewa Reszkowskiego.

6 Stanisław Mojżeszowicz – ur. 13 XI 1923 r., zm. 31 III 1993 r. Działacz NSZZ RI „Solidarność”, współzałożyciel i przewodniczący Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, sekretarz Zarządu Regionu NSZZ RI „Solidarność” w Bydgoszczy. Uczestnik strajku chłopskiego w Bydgoszczy 16 III–17 IV 1981 r. Jeden z sygnatariuszy porozumienia bydgoskiego z 17 IV 1981 r. Internowany 13 XII 1981 r., zwolniony 8 I 1982 r. Krzysztof Osiński, *Internowani w stanie wojennym z województwa bydgoskiego*, Bydgoszcz 2011, s. 84.

7 Mieczysław Mierzewski – działacz NSZZ „Solidarność”, 27 września 1980 r. wybrany został pierwszym zastępcą przewodniczącego Międzyzakładowej Komisji Założycielskiej w Chojnicach. Był zastępcą przewodniczącego do spraw informacji i kontaktów z prasą. Pracował jako lekarz w Zakładzie Opieki Zdrowotnej. Por: Ludwik Gólski, *Wspomnienia...* s. 16, 69; Krzysztof Osiński, *Zarys dziejów NSZZ „Solidarność” Regionu Bydgoskiego (1980–1990)*, Gdańsk 2010, s. 24.

Powstanie Komitetu

W początkach stycznia 1981 roku zacząłem werbować chętnych do współpracy w ramach Związku. Początkowo byli to Mirosław D. oraz Benedykt J.

Miałem już w tym czasie sporo „bibuły” (ulotki, odezwy) z Bydgoszczy, którą trzeba było rozpropagować, ale jak? Tu przyszła mi z pomocą moja córka Gosia, która wpadła na doskonały pomysł. Byłem organistą w kościele, a Gosia w czasie kiedy grałem rozwieszała ulotki. Ten sposób wydawał się efektywny. Ludzie wychodząc z kościoła, czytali z zaciekawieniem (a ja oczywiście wraz z nimi dla niepoznaki), byli też tacy, którzy uciekali dosłownie na drugą stronę ulicy, jak choćby ówczesny prezes Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. W ten sposób wieści o „Solidarności” szybko rozprzestrzeniły się w Ogorzelinach i po okolicznych wsiach.

Pierwsze zebranie Kółka Rolniczego

Pierwsze zebranie Kółka Rolniczego odbyło się 9 lub 10 stycznia 1981 roku. Na tym zebraniu niejako z urzędu pojawił się wiceprezes PZGS (Powiatowy Zarząd Gminnych Spółdzielni), niejaki Kowalski, który to oświadczył nam, że przywiózł nam nowy statut Kółka Rolniczego, który to mamy przyjąć i podpisać. Ów statut zawierał treści sprzeczne. Z jednej strony w paragrafie nr 1 głosił, że Kółko Rolnicze jest organizacją samorządną i niezawisłą, a w paragrafie 3 natomiast pisano, że wino się ono stosować do poleceń zarządzeń i nakazów organów władzy nadrzędnej!

Zarzuciłem panu Kowalskiemu, że w ten sposób nie wciska się nowego statutu. zaproponowałem, żeby pan Kowalski przyniósł kilka egzemplarzy, a my się skonsultujemy pomiędzy sobą i odpowiemy, czy się zgadzamy, czy też nie, wtedy też my zaproponujemy być może poprawki.

Kowalski zrozumiał, że nic nie osiągnie na tym spotkaniu, powiedział tylko: „Ja nie będę z panem Gembą polemizował – ja przerywam zebranie”. Po tych słowach szybko opuścił salę, powiedziawszy opryskliwie (jeśli dobrze rozumiałem), że nam „pokaże”. W ten sposób mieliśmy organizację – „Samorządne” – „Niezależne”.

Długo nie musieliśmy czekać na to, kiedy Kowalski nam „pokaże”. Chyba następnego dnia przyjechał sam naczelnik gminy Waclaw Górny, i tak niby to prywatnie zwołał kilku rolników (gdzieś w pobliżu baru) i powiedział im, że: „zrobimy jeszcze jedno zebranie i ten statut musi przejść. Tylko chłopaki, żebyście mnie nie wystrychnęli na przysłowiowego dudka”.

II zebranie Kółka Rolniczego

Rzeczywiście z nakazu naczelnika zorganizowano zebranie Kółka Rolniczego (oczywiście bezprawnie), które odbyło się około 13 stycznia 1981 roku. Dzięki temu, że zostałem w porę poinformowany przez Mirka D. o tym terminie, to zaprosiłem naszego

lekarza rodzinnego pana Mierzewskiego, jako honorowego uczestnika w tymże to „naszym” zebraniu. Jednocześnie podjęliśmy kroki, które miały ułatwić nam walkę z bezprawiem w oparciu o konkretne paragrafy. W tym celu wysłaliśmy mojego syna Czesława pod wskazany przez pana Mierzewskiego adres w Bydgoszczy, skąd miał odebrać odpowiednią dokumentację mającą nam dać oparcie w bliskim starciu. Obawialiśmy się, że na spotkaniu Kółka Rolniczego, gdybyśmy działali bez tych dokumentów, możemy czasami wylądować w milicyjnej suce, a dalej to byśmy mieli do czynienia z bezpieczeństwem.

Podczas spotkania pan Mierzewski wszedł osobno i zajął miejsce między rolnikami i oczywiście wpisał się na listę obecności jako uczestnik zebrania. Natomiast ja sam zająłem miejsce po przeciwnej stronie (by zawczasu nie zapeszyć „władzy”). Kiedy „władza” w osobie przedstawicieli Urzędu Gminy, która miała czelność urządzić i prowadzić nasze zebranie, zauważyła wśród zebranych pana Mierzewskiego, zaraz zaproszono go do stołu prezydialnego jako lekarza, osobę znaną, szanowaną itd. Pan Mierzewski w odpowiedzi stwierdził, że już 11 lat jako lekarz służy mieszkańcom Ogorzelin i okolicy, zatem czuje się dobrze wśród ludzi, a nie przy stole prezydialnym.

Zebranie zostało otwarte. Nie pamiętam już jak „oni” to zreferowali, bo serce mi waliło okropnie. Wstałem, w porządku zebranie przewidującym dyskusję i przeczytałem przygotowane wcześniej oświadczenie, że powołuję Komitet Założycielski Związku Zawodowego Rolników „Solidarność” w Ogorzelinach i proszę z sali jeszcze trzy osoby do podpisania mojego oświadczenia, żeby razem były cztery podpisy. To spadło niczym piorun na naczelnika gminy, zrobił się wprost raz zielony, raz siny, bo teraz dopiero przekonał się, że chłopaki jednak wystrychnęli go na dudka. Po mnie głos zajął pan Mierzewski, który wygłosił tak przekonującą mowę o prawach człowieka, jak i prawach do związków zawodowych, że do tej pory nie słyszałem jeszcze tak dobrej mowy i tak dobrego mówcy, czy adwokata, jakim okazał się pan Mierzewski.

Spontaniczność zebranych przekroczyła oczekiwania. Wołano: „Dajcie tę listę! Chcemy podpisać!”. Podpisy łącznie złożyły 24 osoby. To wydarzenie było porażką dla władzy, bo nie potrafili zapobiec powstaniu „Solidarności” Rolników, pierwszej w gminie Chojnice. Stało się to na spotkaniu, które władza sama zwołała...

Działalność organizacyjna Komitetu

Wobec zdarzeń mających miejsce na spotkaniu Kółka Rolniczego, nasz komitet założycielski liczył aż 24 osoby. Miał pozostać komitetem do czasu rejestracji w sądzie. Pojechaliśmy do naczelnika gminy Chojnice jako czteroosobowa delegacja, aby zgodnie z procedurami dokonać urzędowego zgłoszenia naszego komitetu.

Naczelnik przyjął nas już grzeczniej jak na zebraniu Kółka Rolniczego, nawet poczęstował herbatą i uznał nasze zgłoszenie za zasadne. Nie wygrażał nam też jak wcześniej prezes Kowalski, przeciwnie, twierdził, że się „z nami liczy, ma dla nas szacunek”.

Następnie fakt powołania komitetu zgłosiliśmy do Wojewódzkiego Komitetu „Solidarności” Rolników w Bydgoszczy, który urzędował przy Kanale 6, przez całą

dobę. Dyżurował wtedy, kiedyśmy mieli jechać, niejaki Hatka⁸, który przyjął mój telefon. Powiedziałem ze wzruszeniem: „Oznajmiam uroczyście, że w Ogorzelinach narodziła się nam córeczka, która nazywa się »Solidarność«”. Pogratiulował (a ja poczułem się wniebowzięty).

Tutaj podkreślić trzeba, że już od 1980 roku wielkim prekursorem „Solidarności” był śp. Mieczysław Mierzewski, nasz lekarz, który wówczas był mieszkańcem Ogorzelin i przez 13 lat pracował w tutejszym ośrodku zdrowia. On też miał bliski kontakt z krajową „Solidarnością” pracowniczą w Gdańsku, jej ideę starał się przenieść na grunt „Solidarności” chłopskiej, która na terenie naszego kraju była w początkach organizowana, a w naszej okolicy i w regionie Chojnic oraz w ościennych gminach mało o niej słyszano.

Już pod koniec 1980 roku nawiązaliśmy kontakt z MKZ (Międzyzakładowym Komitetem „Solidarności” pracowniczej) w Bydgoszczy, w którym to istniał zespół osób odpowiedzialnych za organizowanie „Solidarności” chłopskiej na terenie województwa bydgoskiego, bo Bydgoszcz była wtedy takim punktem centralnym dla „Solidarności” rolniczej na cały kraj.

Organizacja Komitetów Założycielskich

Ignacy Guenther:

Po powołaniu Komitetu Założycielskiego w Ogorzelinach trzeba było zmobilizować co najmniej jeszcze dwie wsie, ażeby można było utworzyć Gminny Komitet Założycielski NSZZ RI „Solidarność”. Przedstawiciele Komitetu Założycielskiego w Ogorzelinach wszczęli poszukiwania. Odbывał się w tym czasie akurat Gminny Zjazd Kółek Rolniczych w Chojnicach. Przedstawiciele Komitetu z Ogorzelin postanowili przyjść na to spotkanie.

Temu spotkaniu przewodniczyłem [Ignacy Guenther – przyp. M.W]. O rozmowę ze mną poprosili przedstawiciele Komitetu „Solidarności” z Ogorzelin. Rozmowa toczyła się poza salą obrad, w restauracji „Słoneczna” przy ulicy Kościarskiej⁹. Po rozmowie postanowiłem poinformować uczestników zebrania gminnego o zaistniałej sytuacji, zarządzając jednocześnie przerwę w obradach, co nie spodobało się ówczesnej władzy, tam reprezentującej Urząd Gminy. Ustaliliśmy wspólnie, że spotkamy się w późniejszym czasie, jeśli to będzie możliwe.

Pierwsze spotkanie „Solidarności” na którym zaprezentowano statut dla Komitetu Gminnego NSZZ RI „Solidarności” odbyło się w Domu Kultury przy ulicy Grunwaldzkiej w Chojnicach¹⁰. Prelegentem był Mieczysław Mierzewski, który odczytał

8 Chodzi o Witolda Hatkę.

9 Dziś w tym miejscu mieści się Dom Pogrzebowy Tadeusza Porożyńskiego.

10 Dziś w tym budynku znajduje się Szkoła Muzyczna I Stopnia w Chojnicach.



Spotkanie NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” 1 maj 1981 roku. Klub Medyk w Chojnicach. Od lewej na zdjęciu znajdują się: Ignacy Guenther (stoi), Michał Bartoszcze, Piotr Bartoszcze, Witold Hatka, Stanisław Lewandowski. Ze zbiorów Zbigniewa Reszkowskiego.

statut. Na miejscu byli przedstawiciele wielu wsi z gminy Chojnice. Aby założyć komitet wiejski, należało zebrać 10 członków danej wsi, a do założenia Gminnego Komitetu Założycielskiego musiały być co najmniej trzy komitety wiejskie. Na kolejnym spotkaniu założyliśmy Gminny Komitet Założycielski NSZZ RI „Solidarność” Gminy Chojnice i powiadomiliśmy o tym fakcie Urząd Gminy Chojnice.

Wykaz przedstawicieli Gminnego Komitetu Założycielskiego przedstawia tabela nr 1.

Imię i nazwisko	Miejscowość	Funkcja
Ignacy Guenther	Nowy Dwór	Przewodniczący
Kazimierz Landowski	Sławęcín	członek
Roman Hamerski	Doręgowice	członek
Franciszek Gemba	Ogorzeliny	członek
Roman Sowiński	Lichnowy	członek
Waldemar Niciejewski	Chojnice	członek

Tab.1. Wykaz członków Gminnego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych Gminy Chojnice.

Od tego momentu zaczęła się działalność (częściowo legalna – do czasu rejestracji) NSZZ RI „Solidarność” na terenie Gminy Chojnice. Siedzibą związku była siedziba bratniej MKZ NSZZ „Solidarność” w Chojnicach (Dom Kultury w Chojnicach przy ulicy Grunwaldzkiej).

Franciszek Gemba**Ogólnopolska manifestacja rolników w Bydgoszczy 8 lutego 1981 roku**

Działacze NSZZ „Solidarność” z Gminy Chojnice podczas manifestacji w Bydgoszczy 8 lutego 1981 roku.
Ze zbiorów Franciszka Gemby.



Przedstawiciele NSZZ „Solidarność” z Gminy Chojnice w Bydgoszczy zaraz po przybyciu na manifestację.
Ze zbiorów Franciszka Gemby.



Manifestacja działaczy niezależnych związków rolniczych NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy.



Działacze NSZZ „Solidarność” niezależnych związków rolniczych w strojach Kosynierów podczas manifestacji. 8 lutego 1981 roku w Bydgoszczy. Ze zbiorów Franciszka Gemby.

W toku działalności komitetu w Ogorzelinach braliśmy udział w ogólnopolskiej manifestacji rolników w Bydgoszczy w dniu 8 lutego 1981 roku. Manifestacja rozpoczęła się mszą świętą celebrowaną przez ks. bp. Jana Michalskiego, który wygłosił płomienną homilię na temat przyrodzonego prawa człowieka do zrzeszania się w wolne związki chłopskie. Tam też przy wyjściu z bazyliki św. Wincentego à Paulo spotkałem delegację „Solidarności” z Ignacym Guentherem z Nowego Dworu, razem poszliśmy na manifestację. Zaraz po manifestacji bydgoskiej, pewnie jeszcze w lutym, dołączył do nas Roman Hamerski z Doręgowic z innymi członkami koła z tej wsi. W ten sposób byliśmy już uprawnieni do założenia koła gminnego.



Przemarsz uczestników manifestacji związków rolniczych NSZZ „Solidarność” ulicami Bydgoszczy. 8 lutego 1981.
Ze zbiorów Franciszka Gemby.



Manifestacja niezależnych rolniczych organizacji związkowych NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy 8 lutego 1981.
Ze zbiorów Franciszka Gemby.



Bydgoszcz 8 lutego 1981 roku. Ze zbiorów Franciszka Gemby.



Rolnicy w Bydgoszczy 8 lutego 1981 roku. Ze zbiorów Franciszka Gemby.

Wtenczas zakładano koła „Solidarności” pod różnymi nazwami, takimi jak: „Solidarność Chłopska”, „Solidarność Wiejska”, „Solidarność Rolników”¹¹, a dopiero w maju 1981 roku przy rejestracji całego związku zawodowego wszyscy określili się jednolicie – NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”¹².

11 Do faktycznego zjednoczenia niezależnych ruchów rolniczych doszło w marcu 1981 roku w Poznaniu. W ten sposób z różnych podmiotów powstał NSZZ RI „Solidarność”.

12 NSZZ RI „Solidarność” formalnie zarejestrowano 12 maja 1981 roku.

Dalszą działalność naszej „Solidarności” było czynne i wspierające uczestnictwo w ogólnopolskim strajku chłopskim w Bydgoszczy, który trwał w marcu 1981 roku, a zakończył się w Wielki Piątek podpisaniem ogólnopolskiego porozumienia z ówczesnymi władzami rządowymi ze zgodą na rejestrację NSZZ RI „Solidarność”, co też nastąpiło w sądzie krajowym 10 maja 1981 roku i normalna działalność (statutowa) związku trwała do chwili ogłoszenia stanu wojennego, czyli do 13 grudnia 1981 roku.

W Ogorzelinach stan członków NSZZ RI „Solidarność” osiągnął w 1981 roku liczbę około 50 członków.

Stan wojenny

13 grudnia 1981 roku dekretem władz został ogłoszony stan wojenny. Działalność związkowa została zakazana. Dla działaczy „Solidarności” był to trudny czas. Ludzie byli tak zastraszeni, że bali się spotkać, niektórzy odwracali się po prostu, by mnie nie zauważać. Na każdym kroku czuliśmy opiekę SB i ORMO. Były też coraz częstsze wezwania na SB na przesłuchania. Wobec zarzutów i pogroźek można było wnioskować, że mają na celu głównie zastraszenie.

Wielu działaczy „Solidarności” zostało internowanych i szykanowanych. Skrycie zamordowany został również Piotr Bartoszcze, młody rolnik, działacz NSZZ RI, a morderstwo to nigdy nie zostało do końca wyjaśnione.

W czasie drugiej wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce papież zainicjował ideę organizowania się w duszpasterstwo (między innymi duszpasterstwa rolników, duszpasterstwo ludzi pracy). Wówczas rozpoczęło się organizowanie Duszpasterstwa na terenie kraju, w diecezjach i dekanatach. Byliśmy jako członkowie „Solidarności” w kurii biskupiej w Pelplinie z prośbą o przyśpieszenie tej sprawy.

Ówczesne władze nie mogły zakazywać działalności duszpasterstwa, gdyż była to działalność pod patronatem Kościoła katolickiego, która to okresowo była bardzo prężna aż do roku 1989.

W okresie stanu wojennego Duszpasterstwo Rolników organizowało dożynki dekanalne, diecezjalne i krajowe na Jasnej Górze. Wszystko również po to, aby mieć łączność z Kościołem i „Solidarnością”. Rolnicy przybywali na te spotkania, aby słuchać słów otuchy z ust kapłanów.

Władze komunistyczne nie były przychylnie tym poczynaniom, więc starały się na wszelkie sposoby utrudniać, kładąc nacisk na przedsiębiorstwa autobusowe, aby te odmawiały wynajmu rolnikom.

Nasze spotkania diecezjalne odbywały się przeważnie w Laskowicach, Pelplinie, Świeciu, Byszewie, Chełmnie, Chełmży, Topólnie oraz w Górnej Grupie, a zawsze pod patronatem Kościoła.

Natomiast spotkania dekanalne odbywały się w Krojantach, Ogorzelinach, Nowej Cerkwi – prowadził je śp. ks. Meyer oddany dla misji Duszpasterstwa Rolników, również w Chojnicach, Silnie i Zamartem.